

PAŃSTWOWY
TEATR
ZIEMI
OPOLSKIEJ

JERZY
LUTOWSKI

SPRAWA
RODZINNA

9 M A J

1953 ROK

OD AUTORA

Gdy w grudniu 1951 roku przeczytałem w którejś z gazet stołecznych wzmiankę o fabryce T 11 — nie miałem jeszcze skryształowanej koncepcji sztuki. To, co istniało wtedy możnaby określić najwyżej jako zamiar: zamiar napisania utworu o tematyce współczesnej, w którym konflikt produkcyjny załamywałby się w przeżyciach jednej rodziny.

Wzmianka, o której wspomniałem, nie zawierała zresztą żadnych rewelacji: była w niej mowa o próbach racjonalizatorskich w przemyśle oświetleniowym oraz o metodach oszczędnościowych, stosowanych przez załogę fabryki T 11. Napozór więc nic nadzwyczajnego, w dobie Planu 6-letniego można na pewno znaleźć na łamach naszej prasy dziesiątki podobnych notatek.

W parę dni później przypadek zetknął mnie z jednym z pracowników T 11. To spotkanie i rozmowa, jaka się podczas niego zawiązała, zdecydowały o mych odwiedzinach w fabryce.

Hierownictwo Zakładów Oświetleniowych odniosło się do mej wizyty nader przychylnie. Zorganizowano małą „naradę produkcyjną”, na której sztab techniczny fabryki starał się mnie zaznajomić z zagadnieniem produkcji reflektorów, stanowiącym przedmiot mych zainteresowań. Długo i cierpliwie — z tą pobłażliwą cierpliwością, na jaką musi się zdobyć fachowiec w rozmowie z laikiem — tłumaczono mi zasadę elektrycznego polerowania.

Potem nastąpiło zwiedzenie fabryki. Zaczęliśmy od polerowni. I wtedy, gdy mrukliwy, szary od pyłu majster na wzmiankę o elektropolerowaniu wzruszył pogardliwie ramionami, bo „polerownika żadne elektrolizy nie zastąpią”, gdy ten sam majster zaczął mi tłumaczyć, jak wielką sztuką jest polerownictwo, że „to tak, jak ładny obraz

malować, albo pisać ciekawą książkę” — wtedy to, co było dotychczas tylko niesprecyzowanym zamiarem — przeradzać się poczęło w koncepcję.

Motyw produkcyjny nie jest jednak (a przynajmniej nie miał być) głównym problemem sztuki. Chodziło mi raczej o ukazanie konfliktu, jaki się dokoła tego motywu zawiązuje w łonie jednej rodziny, co dalej, w rezultacie narastania konfliktu, doprowadzić miało do zróżnicowania stosunków między ludźmi, do ukazania ich odrębnych postaw życiowych, wydobytych w ostrych konturach przez niecodzienny bądź co bądź w życiu rodzinnym wypadek. Pragnąłem skonfrontować te różne postawy życiowe, pozwolić im się ze sobą zetrzeć, by w wyniku tego starcia umożliwić widzowi wybranie najślusniejszej.

Słowem — „Sprawa rodzinna” miała być sztuką, poruszającą problem moralności nowej, moralności prawdziwej — moralności socjalistycznej.

Osadzając akcję sztuki w naszej współczesnej rzeczywistości nie mogłem, a zresztą nie starałem się pominąć pewnych aspektów życia codziennego, które bądź to miały związek z głównym nurtem utworu, bądź też stanowiły w jakimś stopniu o jego kolorycie. Sztuka miała przecież mówić o dniu dzisiejszym, a więc zarówno o jego zwycięstwach jak i trudnościach, które w drodze do tych zwycięstw uczymy się pokonywać. I jeśli „Sprawa rodzinna” choć w części zdoła ukazać nowego, świadomego swych celów człowieka, jeśli uda jej się przypomnieć o nieustannej potrzebie czujności, jeśli potrafi wykazać, że pewien osławiony „styl życia” choć sam w sobie nie jest zbrodnią, jednak nieodwołalnie do zbrodni prowadzi, jeśli przeżycia rodziny Kamińskich zawiierać będą w sobie choć cząstkę prawdziwych stosunków między ludźmi — wtedy cel, jaki postawiłem przed sztuką będę mógł uważać za osiągnięty.

(—) Jerzy Lutowski

*Kolego Tomaszu!
Proszę o zachowanie w życzliwej
pracy - nasze prośby nad
postacią Pana imiennika
Tonika Kamińskiego.
J. G. Murawca*

*9. V. 53.
Opole.*

J E R Z Y L U T O W S K I

SPRAWA RODZINNA

SZTUKA W TRZECH AKTACH - CZTERECH ODSŁONACH

O S O B Y

JÓZEF KAMIŃSKI majster, polerownik Fabryki Reflektorów
EUGENIA jego żona
FELIKS starszy syn Kamińskich, inżynier
IRENA żona Feliksa
TOMASZ młodszy syn Kamińskich, student medycyny
KRZYSZTOF ROSTKOWSKI kolega Tomasza
HALINA GAŚOWSKA kreślarka z Fabryki Reflektorów

FRANCISZEK BAY-RYDZEWSKI
JANINA MAJEWSKA
TADEUSZ ŻYLIŃSKI
JANINA ZAKRZEWSKA
TOMASZ MOŚCICKI
JAN SZULC
MARIA MURAWSKA

RZECZ DZIEJE SIĘ W WARSZAWIE JESIENIĄ 1951 ROKU

REŻYSER IRENEUSZ ERWAN
ASYSTENT REŻYSERA JAN SZULC

SCENOGRAF JÓZEF SZAJNA
KIER. LITER. E. ANISZCZENKO

KIEROWNIK TECHNICZNY KSAWERY HALICKI
KIER. PRAC. KOSTIUM. HENRYKA KOZŁOWSKA
KIER. PRAC. FRYZJERSK. KAZIMIERZ CHADAJ
KIER. PRAC. ELEKTR. WALTER STELMACH
INSPICJENT IRENA CHOIŃSKA
FRYZJER AUGUSTYN JAMBOR
REKWIZYTOR JAN KREMER
BRYGADIER SCENY STEFAN KEMPIN

S Z E K S P I R

M I A R K A

Z A

M I A R K E

K O M E D I A

W

PIĘCIU AKTACH

P R E M I E R A

3 0 M A J A

1 9 5 3 R O K U